

Sygn. akt I A Ca 753/17

Sygn. akt I A Cz 1061/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SA Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. M. (1) i G. M.**

przeciwko **A. M.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji **powodów**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 19 kwietnia 2017 r. sygn. akt I C 625/16

i zażalenia **pozwanego**

od postanowienia zawartego w punkcie II tego wyroku

I. **oddala apelację i zażalenie;**

II. **nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego;**

III. **nie obciąża pozwanego kosztami postępowania zażaleniowego.**

B. J. M. D. M.

UZASADNIENIE

Powodowie G. M. i J. M. (1), w pozwie z 19 października 2016 r. skierowanym przeciwko A. M., domagali się zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na ich rzecz prawa własności gruntów rolnych i prawa własności nieruchomości budynkowej, darowanych pozwanemu umową z 15 kwietnia 2011 r.

W uzasadnieniu podali, że darowali synowi gospodarstwo rolne; licząc w zamian na jego opiekę, pomoc i wsparcie, z czego pozwany początkowo się wywiązywał. Z biegiem czasu doszło jednak do nieporozumień na tle koncepcji prowadzenia działalności rolnej. Od 2013 r. pozwany miał przejawiać coraz mniejsze zainteresowanie pracą w gospodarstwie, a jego obowiązki przejęli powodowie. Pozwany nie przeprowadził też obiecane remontu w domu. W dniu 8 marca 2014 r. pozwany wyprowadził się. Obiecał przy tym zwrócić powodom gospodarstwo po zakończeniu programu unijnego (...). Na przełomie 2015/2016 roku miało dojść do eskalacji negatywnego zachowania pozwanego. Pozwany wiedząc o złym stanie zdrowia rodziców, odmówił wsparcia przy pracach rolnych. Zainicjował sytuację, podczas której kierował pod adresem ojca wyzwiska i przemoc fizyczną. Od tego też czasu strony nie utrzymują ze sobą kontaktu. Powodowie wskazali, że pozwany nie spłaca zobowiązań podatkowych oraz zaciągniętych uprzednio kredytów. Ponadto, syn złożył zawiadomienie o popełnieniu przez nich na jego szkodę przestępstwa. Oświadczenie o odwołaniu darowizny złożyli 25 lipca 2016 r.

Pozwany A. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że powództwo zostało wniesione z przekroczeniem rocznego terminu z art. 898 § 3 k.c. Niezależnie od tego podniósł, że źródłem konfliktu pomiędzy stronami był brak akceptacji ze strony rodziców dla jego poczynań gospodarczych oraz dla jego związku z sąsiadką. Zaprzestanie prac w gospodarstwie było natomiast związane z zachowaniem powodów, w tym z agresją słowną i fizyczną ze strony ojca. Wskazał, że oświadczenie o zwrocie rodzicom darowanych nieruchomości napisał pod przymusem. Podniósł również, że rodzice bez jego wiedzy i zgody wyprzedali bydło oraz przerejestrowali traktor rolniczy będący przedmiotem umowy leasingu. Twierdził, że nadal ma zamiar prowadzenia gospodarstwa.

Wyrokiem z 19 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i postanowił nie obciążać powodów kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie, na mocy umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego z 15 kwietnia 2011 r., darowali synowi A. M. należące do nich gospodarstwo rolne w miejscowości R., gm. W., powiat (...); w skład którego wchodziły nieruchomości rolne zabudowane domem mieszkalnym, oborą, garażem i budynkiem gospodarczym (KW nr (...)), pastwiska (KW nr (...)), grunty orne (KW nr (...), KW Nr (...) i KW Nr (...)). Jednocześnie w § 5 umowy A. M. ustanowił na rzecz rodziców dożywotnią, nieodpłatną służebność osobistą, polegającą na prawie korzystania przez nich z całego domu mieszkalnego w niezbędnym dla ich potrzeb zakresie.

Początkowo relacje między stronami układały się poprawnie. Rodzice i syn zgodnie pracowali w gospodarstwie rolnym. Pozwany (w ramach programu „Ułatwienie startu młodym rolnikom”) uzyskał pomoc finansową w wysokości 68.000 zł na rozwój gospodarstwa. Dzięki tym środkom zawarł umowy leasingu na zakup sprzętu rolniczego - ładowacza czołowego i ciągnika rolniczego. Zakupił także dodatkowy sprzęt, zwiększył pogłowie bydła oraz areał ziemi. Pozwany założył rachunek bankowy, do którego upoważnienie posiadała matka. Na rachunek wpływały kwoty z tytułu dopłat bezpośrednich oraz dochody z tytułu chowu bydła i sprzedaży mleka. Z tych pieniędzy opłacano raty kredytów. W domu zajmowanym przez powodów, pozwany przeprowadził remont jednego z pokoi, zamontował piec CO i postawił komin.

Od 2013 r. zaczęło między stronami dochodzić do nieporozumień na tle prowadzenia przez pozwanego gospodarstwa rolnego. Powodowie nie zgadzali się na dalsze czynienie przez syna inwestycji i zaciąganie w związku z tym faktem kredytów. Konflikt zaostrzył się w momencie związania się przez A. M. z sąsiadką B. B. (1), której powodowie nie akceptowali i o której często w obecności pozwanego wypowiadali się niepochwlebnie. Mieli pretensje do syna, że pomaga B. B. (1), zaniedbując obowiązki we własnym gospodarstwie, i przebywa częściej u niej zamiast u siebie. W związku z narastającą na tym tle sytuacją konfliktową, w tym poważną sprzeczką, do której doszło w dniu 8 marca 2014 r., pozwany opuścił dom i przeprowadził się do zamieszkującej w bezpośrednim sąsiedztwie B. B. (1).

Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie po wyprowadzce pozwany zajmował się darowanym mu gospodarstwem. Na prośbę matki skosił trawę, co jednak nie spotkało się z aprobatą ojca. Pozwany odwiedzał również matkę pod nieobecność ojca i starał się jej w miarę możliwości pomagać. Po pewnym czasie pretensje powodów wobec jego osoby wzmożyły się. Powodowie nie godzili się na jego zamieszkiwanie u B. B. (1). Utrudniali synowi dostęp do gospodarstwa i maszyn rolniczych, w tym wykonywanie w nim prac gospodarskich. Pozwany, chcąc uniknąć dalszej eskalacji konfliktu, przestał z nimi utrzymywać kontakty, które ograniczył do sporadycznych spotkań. Zablokował też ich numery telefonów.

Pismem z 21 października 2014 r. pozwany, działając przez pełnomocnika, zwrócił się do powodów o zaprzestanie działań naruszających jego dobra osobiste. W dniu 7 lipca 2015 r. doszło na terenie gospodarstwa zajmowanego przez powodów do incydentu na tle uderzenia psa przez J. M. (1), w którego obronie stanął A. M.. Między ojcem i synem doszło wówczas do szarpaniny. Ojciec pozwanego zachował się też nieprzyjaźnie wobec syna, gdy ten przyszedł wraz z M. J. do domu rodzinnego celem zabrania rogów jelenia. Od 2014 r. powodowie sukcesywnie wyprzedawali bydło. Uzyskane z tego tytułu środki przeznaczali na spłatę kredytów A. M..

W dniu 18 kwietnia 2016 r. powódka dokonała, bez wiedzy i zgody pozwanego, zapłaty na rzecz leasingodawcy kwot 42.255,58 zł oraz 2.521,50 zł. Opłaciła podatki oraz zapłaciła ratę z tytułu zakupu ziemi w kwocie łącznej 25.036,81 zł. Następnie powodowie przerejestrowali ciągnik rolniczy (należący do powoda) na siebie.

Sąd I instancji ustalił, że pozwany w lipcu 2016 r. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powodów na jego szkodę przestępstwa z art. 284 § 1 k.k., polegającego na przywłaszczeniu jego maszyn rolniczych, nadto kierowania pod jego adresem przez ojca gróźb popełnienia przestępstwa oraz sfalszowania jego podpisu na umowach, dotyczących wcześniejszego rozwiązania umów leasingu.

Pozwany w piśmie z 5 marca 2014 r. złożył oświadczenie, że z dniem 6 czerwca 2016 r. zwróci rodzicom darowane nieruchomości. Powódka pismem z 24 czerwca 2016 r. zwróciła się do syna o przeniesienia darowanych nieruchomości. Pozwany nie wyraził na powyższe zgody. Powodowie 25 lipca 2016 r. odwołali darowiznę. Pozwany pismem z 29 lipca 2016 r. wezwał powodów do wydania części maszyn rolniczych.

Sąd Okręgowy ustalił również, że G. M. ma 58 lat, a J. M. (1) ma 63 lata. Oboje są osobami schorowanymi, utrzymującymi się aktualnie z renty oraz emerytury. W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powodów nie zasługuje na uwzględnienie. Bezspornym było, że powodowie złożyli oświadczenie o odwołaniu darowizny.

Zadaniem Sądu było natomiast ocenić, czy wystąpiły prawnomaterialne przesłanki do jego złożenia, a w szczególności, czy ze strony pozwanego doszło do zachowań noszących znamiona rażącej niewdzięczności. Sąd przypomniał przy tym, że to na powodach spoczywał obowiązek wykazania tych okoliczności. Następnie Sąd wyjaśnił, jakie zachowania wyczerpują znamiona rażącej niewdzięczności. Do kręgu tychże zachowań zaliczył m.in. popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub czci albo w mieniu darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych oraz inne świadome zachowania obdarowanego, którymi w sposób świadomy i celowy zmierza do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Zdaniem Sądu, pozwany nie przejawiał takich zachowań. Sąd I instancji, odnosząc się do zarzutu samowolnego opuszczenia domu i zaprzestania pracy w gospodarstwie, uznał, oceniając przeciwstawne zeznania świadków, że jednym ze źródeł konfliktu między stronami była okoliczność, iż powodowie nie akceptowali związku pozwanego z B. B. (1). Nie aprobowali różnicy wieku między nimi i mieli pretensję o to, że pozwany pomagał w jej gospodarstwie kosztem swego czasu, który winien być poświęcony na pracę u siebie. Sąd zwrócił uwagę, że powodowie prowadzą spór z B. B. (2) o zasiedzenie przez powodów części działek nabytych przez partnerkę pozwanego. Ponadto, strony miały rozbieżne poglądy na temat ukierunkowania i prowadzenia gospodarstwa. Zdaniem Sądu Okręgowego, w tej sytuacji nie sposób uznać, że działania pozwanego były złośliwie i ukierunkowane wyłącznie na wywołanie szkody i pokrzywdzenie powodów.

Sąd nie uznał również powodów za osoby niedołążne, gdyż po 8 marca 2014 r. faktycznie spłacali oni kredyty ze środków pozyskiwanych na bieżąco z gospodarstwa, zarządzali środkami finansowymi w sposób samodzielny, załatwiali też samodzielnie lub w imieniu syna pewne sprawy, dotyczące np. przerejestrowania pojazdów, czy sprzedaży bydła.

Sąd Okręgowy odnosząc się do zarzutów naruszania nietykalności powoda i bazując m.in. na zeznaniach świadków B. B. (2) i M. G. (1), wskazał, że zdarzenie to nie miało charakteru jednostronnej napaści ze strony pozwanego. Za wiarygodne Sąd uznał, że powód bił psa, w obronie którego stanął pozwany. W tych okolicznościach doszło do spięcia, podczas którego obrażeń doznały obie strony. W konsekwencji Sąd ten nie ocenił tego zdarzenia jako formy bezprawnego ataku lub znęcania się nad darczyńcą. Sąd I instancji zauważył również, że incydent z psem miał miejsce 7 czerwca 2015 r., a zatem na ponad rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Następnie Sąd zauważył, że jeżeli w późniejszym okresie podobne, incydentalne zachowania miały miejsce, to nie zostały w procesie skonkretyzowane. Przypomniał przy tym, że strony nie pozostają obecnie w codziennej styczności. Sąd pokreślił również, że świadkowie strony powodowej nie wskazywali dokładnie czasu wystąpienia relacjonowanych sytuacji. Nadto bardziej się skupiali na powinnościach, jakie ich zdaniem spoczywają na obdarowanym, nie przywołali zaś konkretnych nagannych zdarzeń o znacznym ciężarze gatunkowym.

Na koniec Sąd zauważył, że powodowie nie są osobami wymagającymi stałej i bezwzględnej opieki, korzystają z bieżącej pomocy innych dzieci, zaś do pozwanego o pomoc w zakresie np. podwiezienia do lekarza czy szpitala się nie zwracali.

Powództwo zostało oddalone na podstawie art. 898 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu art. 102 k.p.c. mając na uwadze sytuację majątkową powodów, a także fakt, iż mogli oni tkwić w usprawiedliwionym do pewnego stopnia przeświadczeniu o swej racji, skoro pozwany dobrowolnie deklarował zwrot nieruchomości.

Apelację od wyroku oddalającego powództwo wnieśli powodowie. Zarzucili Sądowi I instancji naruszenie:

- 1) art. 898 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a przez to przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachowaniu pozwanego nie można przypisać rażącej niewdzięczności;
- 2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie tych ustaleń na podstawie wybiórczej oceny materiału dowodowego i z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia dowolnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, iż zachowanie pozwanego, który nie pomaga powodom, nie wspiera ich w chorobach oraz zaniedbuje obowiązki wynikające z relacji rodzice-dziecko oraz darczyńca-obdarowany, nie uzasadnia rażącej niewdzięczności, o której mowa art. 898 § 1 k.c.

W oparciu o powyższe zarzuty, powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwany złożył natomiast zażalenie na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu. Zarzucił naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy względy słuszności nie przemawiają za odstąpieniem od obciążenia powodów, jako strony całkowicie przegrywającej sprawę, kosztami procesu na rzecz pozwanego.

W oparciu o powyższy zarzut, pozwany wniósł o zmianę postanowienia poprzez zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu za pierwszą instancję.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja i zażalenie nie są zasadne.

Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe, znajdujące należyte odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne. Na aprobatę zasługują też wyprowadzone na podstawie tych ustaleń wnioski i ocena prawna. Apelacja powodów stanowi zaś jedynie polemikę z tą oceną i jako taka nie była w stanie podważyć prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., a zatem zarzut w tej mierze nie może być uznany za skuteczny. Sąd Apelacyjny podkreśla, że przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W niniejszej sprawie sformułowanie przez apelujących zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. w dużej mierze nie stanowi takiej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, dokonany w oparciu o prawidłową ocenę dowodów przeprowadzonych w tej sprawie. Zarzut ten bowiem odnosi się formalnie do naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., podczas gdy w istocie powodowie kwestionują prawidłowość subsumcji tych ustaleń do normy wyrażonej w art. 898 §1 k.c.

W sprawie nie było bowiem kwestionowane, że w dniu 8 marca 2014 r. pozwany wyprowadził się z domu zajmowanego przez rodziców i od tamtej pory, w dużej mierze zaprzestał prac w darowanym gospodarstwie i ograniczył z powodami kontakty. Od tego czasu doszło również do kilku kłótni między stronami, podczas których pozwany miał używać wobec rodziców wulgarnych słów. Miała też miejsce jedna szarpanina pomiędzy powodem a pozwanym, przed którą, jak to ustalił Sąd I instancji, powód uderzył psa, w obronie którego stanął pozwany. Te okoliczności stanowiły również podstawę złożenia w dniu 25 lipca 2016 r. oświadczenia o odwołaniu darowizny. Poddać zatem należało ocenie, czy te okoliczności uzasadniają przyjęcie wystąpienia w sprawie przesłanki „rażącej niewdzięczności” z art. 898 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Według stanowiska judykatury, zachowanie, o którym mowa w tym przepisie powinno charakteryzować się świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko

czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2005 r., I ACa 60/05). W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane; nie uzasadnia bowiem odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach, czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 listopada 2005 r., VI ACa 527/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 r., I CKN 117/97).

Zdaniem powodów, zachowanie pozwanego spełnia powyższe przesłanki. Pamiętać jednak należy, że obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (causa ingratitudinis), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione. Pojęcie „rażącej niewdzięczności” zawarte w przepisie art. 898 § 1 k.c. wymaga zatem analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania te nie są powodowane, czy wręcz prowokowane przez darczyńców.

Zasadnie więc Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że źródło obecnej sytuacji między stronami znajduje się również w zachowaniu powodów. Przez kilka lat stosunki pomiędzy stronami układały się harmonijnie. Z czasem jednak powodom przestał się podobać sposób prowadzenia gospodarstwa przez syna. Nadto, z relacji świadków (m.in. A. G.) wynikało, że mimo przekazania własności gospodarstwa rolnego pozwanemu, ten nie miał swobody w jego prowadzeniu. Brak akceptacji kierunku, w jakim rozwija się gospodarstwo wynikał również z pism samych powodów. Problemy związane z kolejnymi zakupami i zaciąganiem dalszych zobowiązań kredytowych były przyczyną kolejnych nieporozumień, a w efekcie doprowadziły do zaostrzenia konfliktu. Zauważyć jednak należy, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem, zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2005 r. sygn. akt II CK 265/05). Za będące wyrazem rażącej niewdzięczności w znaczeniu powołanego przepisu uznaje się przede wszystkim takie zachowania obdarowanego, które dotyczą bezpośrednio darczyńcy i które są podjęte przeciwko niemu w nieprzyjaznym zamiarze. Zaprzestaniu prac w gospodarstwie, w wyniku rodzinnego konfliktu, takiego charakteru przypisać nie można. Powodowie po dokonaniu darowizny, jak również aktualnie, przejawiają silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością nie będącą już ich własnością. Świadczy o tym fakt, że ciągle w nim pracują, regulują z uzyskiwanego dochodu zobowiązania. Ponadto planują, po ewentualnym uwzględnieniu roszczenia, przekazać je na rzecz innych dzieci, które to aktualnie pomagają w jego prowadzeniu.

Powodowie zarzucali pozwanemu, że nie pomagał rodzicom w gospodarstwie już po opuszczeniu domu. Odniesienie się do powyższego zarzutu wymaga podkreślenia, że strony mieszkają w niewielkiej odległości od siebie, co teoretycznie powinno ułatwiać wzajemną pomoc i kontakt. Powodowie jednak nie wykazali, że o taką pomoc w ostatnim czasie prosili, lub też że się jej domagali. Strony, po wyprowadzeniu się pozwanego, z czasem zaczęły unikać kontaktu. Natomiast gdy do spotkań dochodziło, to nie przebiegały one w dobrej atmosferze. Pozwany w początkowym okresie próbował jeszcze pracować w gospodarstwie. Raz też na prośbę matki skosił trawę, co nie spotkało się z aprobatą ojca. Również starał się odwiedzać matkę pod nieobecność powoda. W tych warunkach należy uznać, że pozwany zaczął być niemile widziany w domu pozwanych. Sytuacja konfliktowa miała miejsce między innymi, gdy przyszedł zabrać część swoich rzeczy, w tym poroża. W takiej zaś sytuacji trudno było oczekiwać od pozwanego, aby wbrew woli rodziców podejmował stałe próby pomocy. Aktualnym celem powodów nie jest natomiast uzyskiwanie od pozwanego doraźnej pomocy, lecz odzyskanie darowanego gospodarstwa.

Również fakt wyprowadzenia się ze wspólnie zajmowanego domu nie wystarcza do stwierdzenia po stronie pozwanego rażącej niewdzięczności. Decyzja pozwanego, mimo że nagle, nie była podyktowana zamiarem zrobieniem powodom na złość, czy też dokuczenia im. To zdarzenie również miało swoje źródło w trwającym konflikcie rodzinnym. Kolejnym źródłem tego konfliktu, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, była dezaprobatą powodów wobec związku pozwanego z B. B. (1). Sam powód na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2017 r. (k. 429v.) wskazał, że znajomością z nią była jedną z przyczyn wyprowadzenia się pozwanego. Zauważyć należy, że powód nie aprobował sytuacji, iż pozwany pomagał B.

B. (2) w prowadzeniu jej gospodarstwa, gdy ta nie pracowała na rzecz jego gospodarstwa. Sąd Apelacyjny podziela zatem twierdzenia pozwanego, że związek z B. B. (1) nie spotkał się z aprobatą matki i ojca. Gdyby związek ten był przez powodów akceptowany, to zachowania pozwanego, w tym nagłej wyprowadzki, nie sposób byłoby racjonalnie wytłumaczyć. Wszak po dokonaniu darowizny stosunki pomiędzy stronami układały się w miarę poprawnie. Ponadto, oczywistym jest, że nie można oceniać nawiązania przez pozwanego znajomości, a później związku partnerskiego z B. B. (2) w kategoriach niewdzięczności. Nie można bowiem wymagać od dorosłego człowieka, aby życie osobiste układał zgodnie z oczekiwaniami rodziców.

Gdy chodzi zaś o incydentalne sprzeczki pomiędzy stronami procesu, w tym ewentualne kierowanie wulgarnych wypowiedzi w stosunku do rodziców (w czasie sprzeczek i nasilonego konfliktu) oraz zaniechanie prób częstszych kontaktów, to - aczkolwiek można je określić jako niewłaściwe i niezasługujące na aprobatę - nie wykraczają one poza ramy zwykłych konfliktów rodzinnych i nie noszą więc cech rażącej niewdzięczności.

Zauważyć też należy, że w okresie podlegającym na podstawie art. 899 § 3 k.c. ocenie (tj. roku przed odwołania darowizny) spotkania stron były sporadyczne i w materiale dowodowym brak jest dowodów, że w tym czasie dochodziło do spotkań o burzliwym charakterze.

W apelacji skarżący ograniczają się do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego, dokonanej głównie w oparciu o zeznania własne oraz zawnioskowanych przez siebie świadków, z których ich zdaniem wynikają fakty i wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tak uzasadniony zarzut nie mógł skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Powodowie i powołani przez nich świadkowie przedstawili przede wszystkim własny punkt widzenia na stosunki łączące obdarowanego z darczyńcami. Jak to trafnie wskazał Sąd Okręgowy, skupiali się oni przede wszystkim na powinnościach, jakie - ich zdaniem - spoczywają na obdarowanym. Przypomnieć jednak należy, że te nie zostały w sposób precyzyjny wskazane w umowie darowizny. Pozwany bowiem zobowiązał się tylko do dożywotniej, nieodpłatnej służebności osobistej, polegającej na prawie korzystania przez powodów z całego domu. Powinności pozwanego wynikają zatem przede wszystkim z łączących go więzów pokrewieństwa z rodzicami.

Większość świadków potwierdziła jedynie fakt, iż pozwany od 2014 r. zaprzestał prac w gospodarstwie i się wyprowadził (zeznania J. B., W. B., L. K., L. C., M. G. (2), J. K., P. P., K. S., J. L., M. G. (3), J. S., M. W., M. J., L. S.). Okoliczności te były w zasadzie bezsporne. Wyżej wymienieni świadkowie nie mieli co do zasady wglądu w relacje stron i o ich sytuacji dowiadywali się od innych osób, w tym samych zainteresowanych. Zeznania pozostałych świadków, z uwagi na bliższe relacje łączące je ze stronami, są bardziej precyzyjne. Skupiają się jednak nadal na kwestii opuszczenia gospodarstwa i incydentalnych sprzeczkach pozwanego z rodzicami, a w szczególności z powodem. Niektóre z wypowiedzi rodzeństwa pozwanego (D. B. i R. M.) zmierzały do wykazania, że pozwany nigdy nie pracował w gospodarstwie. Nie sposób jest jednak dać wiary takim zeznaniom. Są one nie tylko sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, ale również i z doświadczeniem życiowym. Świadczą one o chęci umniejszenia zakresu działań podejmowanych przez pozwanego w gospodarstwie. Zauważyć przy tym należy, że z zeznań dzieci powodów wynika, że powód miał skłonności do agresywnych zachowań (zeznania R. M.). Opisywali między innymi zdarzenie, gdzie powód po kłótni wyszedł z domu i był następnie poszukiwany przez członków rodziny (w tym przez pozwanego). Również członkowie rodziny stron dostrzegają źródło konfliktu w związaniu się przez pozwanego z B. B. (1) (zeznania m.in. D. M.). Natomiast J. M. (2) wskazuje, że już po dokonaniu darowizny, to rodzice nadal prowadzili gospodarstwo. Również A. G. zeznała, że rodzice nie dali jej bratu wolnej ręki w zarządzaniu gospodarstwem. To zaś potwierdza ciągle istniejącą silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nad darowaną nieruchomością.

Z zeznań świadków nie wynika, że między stronami dochodziło do drastycznych konfliktów. Jedynie szarpanina, jaka wywiązała się pomiędzy powodem i synem, który stanął w obronie psa, miała burzliwy charakter. W tym przypadku postawa pozwanego była jednak częściowo usprawiedliwiona. Pozostałe sytuacje opisywane przez świadków odnoszą się do sprzeczek słownych, które to jednak nie wykraczały poza zwykłe rodzinne konflikty.

Sąd Apelacyjny dostrzega również, że po wyprowadzeniu się pozwanego, powodowie dalej prowadzą gospodarstwo rolne i czerpią z niego korzyści. Wskazują przy tym, że teraz są zmuszeni prosić o pomoc w pracach pozostałe dzieci. Zauważyć jednak należy, że jeszcze przed eskalacją pomiędzy stronami członkowie rodziny wzajemnie sobie pomagali, czy to w pracach polowych, czy w kwestiach remontu domu rodziców.

Reasumując, pozwany nie wypełniał wprawdzie obowiązków względem powodów, które wynikają z łączących go z powodami więzów rodzinnych, lecz jego zachowania nie były nacechowane złą wolą i nie miało na celu wyrządzenia powodom poważnej krzywdy. Wynikało to raczej z planów ułożenia sobie życia osobistego i prowadzenia gospodarstwa rolnego według własnych oczekiwań, czego powodowie nie akceptowali. Podkreślić jednak należy, że pozwany nie pozostawił powodów bez żadnej opieki i pomocy. Powodowie mieli ją bowiem zapewnioną ze strony pozostałych dzieci, z którymi pozwany dzielił już wcześniej obowiązek pomocy w gospodarstwie. Pamiętać bowiem należy, że na nich, tak samo, jak i na pozwanym spoczywał moralny obowiązek świadczenia tej pomocy.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył również podstaw do stwierdzenia, że postępowanie pozwanego, także po odwołaniu darowizny, można ocenić jako drastycznie krzywdzące powodów. Za przejaw rażącej niewdzięczności nie można uznać wszczęcia postępowania o nakazanie wydania nieruchomości w postaci zakupionego przez pozwanego sprzętu rolniczego. Pozwany, występując z takim powództwem, korzysta bowiem z przysługujących mu uprawnień właścicielskich.

Podsumowując, stwierdzić należy, że postępowanie pozwanego względem darczyńców, polegające na zaprzestaniu świadczenia im osobistej pomocy w życiu codziennym i prowadzeniu gospodarstwa, zważywszy na ich wiek i stan zdrowia należy oceniać jako niewłaściwe i nie zasługujące na aprobatę. Tym niemniej nie nosi ono cech rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Nie została spełniona zatem przewidziana w tym przepisie przesłanka, pozwalająca na skuteczne odwołanie dokonanej darowizny, co czyni tym samym powództwo o zwrot przedmiotu darowizny bezzasadnym, a apelację niezasługującą na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, podkreślić należy, że skorzystanie z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego dyskrecjonalnej decyzji, opartej na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną całokształtu okoliczności sprawy, należy przesądzić, czy wystąpił przewidziany w tym przepisie szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r. I PZ 2/2010 OSNCP 2011, nr 23-24, poz. 297 oraz z dnia 26 stycznia 2012 r. III CZ 10/2012 OSNC 2012, nr 7-8, poz. 98). Nie oznacza to, że ocena ta może być dowolna i uchylać się spod kontroli instancyjnej, jednak sąd odwoławczy może ją podważyć jedynie wówczas, gdy jest ona rażąco niesprawiedliwa (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2011 r. III CZ 67/2010 niepubl.).

Sąd I instancji stosując art. 102 k.p.c. nie dopuścił się jego niewłaściwego zastosowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, specyfika okoliczności faktycznych występujących w rozpoznawanej sprawie – w szczególności subiektywne przekonanie powodów o zasadności roszczenia i doznanej przez nich krzywdzie, a także ich sytuacja majątkowa – dawała podstawę do podzielenia oceny zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 102 § 1 k.p.c. uznając, że wyżej wymienione argumenty mają również zastosowanie do postępowania apelacyjnego.

(...)